



PKO Bank Polski

PORADNIK
DLA RODZICÓW

SPIS TREŚCI

WSTĘP	
INSPIRACJE: DLA DOROSŁYCH I NAJMŁODSZYCH	2

ROZDZIAŁ 1: ROLA WZORCÓW	
JAK ROZPOCZĄĆ EDUKACJĘ FINANSOWĄ?	4
Zbudować autorytet.....	4
Wspólne zakupy? Tak!.....	5
Co łączy ludzi sukcesu?.....	6

ROZDZIAŁ 2: ROLA NAWYKÓW	
NA POZĄTEK: ŚWINKA SKARBONKA	
Systematyczność czyni cuda.....	7
Mamo, tato, ja chcę ten plecak!.....	8
Ile pracujesz na nowego laptopa?.....	9
Troska o domowy budżet.....	10

ROZDZIAŁ 3: KIESZONKOWE	
KIESZONKOWE – FAKTY I MITY	
Najważniejsze korzyści.....	11
Dzieci chcą oszczędzać!.....	12
Zaplanujcie kieszonkowe swojego dziecka.....	13
Jak kontrolować wydatki?.....	14

ROZDZIAŁ 4: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ

Wspierajcie zaradność dziecka	15
Rozwijajcie zainteresowania malucha	16
Jak to robią Amerykanie?	17
Tłumaczcie, bądźcie cierpliwi.....	18

ROZDZIAŁ 5: BEZPIECZEŃSTWO KORZYSTANIA Z USŁUG BANKOWOŚCI ELEKTRONICZNEJ BEZPIECZEŃSTWO OD A DO Z

Karta lepsza niż gotówka.....	19
Bezpieczne korzystanie z usług bankowości elektronicznej (na przykładzie serwisu internetowego SKO)..	20
Nie wolno otwierać podejrzanych e-maili.....	21
Zawsze należy korzystać tylko ze swojego komputera	21
Pilnuj PIN-u jak oka w głowie	22

ROZDZIAŁ 6: PORADY DLA DOROSŁYCH SYSTEMATYCZNOŚĆ TO POTĘGA

Troska o domowy budżet.....	23
Grosz do grosza	24
Finansowa poduszka bezpieczeństwa	25
Dywersyfikacja środków.....	26

INSPIRACJE: DLA DOROSŁYCH I NAJMŁODSZYCH

Nauka oszczędzania rozwija m.in. zapobiegliwość, zaradność i systematyczność. Chyba każdy rodzic chciałby, aby jego dziecko miało te cechy charakteru.

Publikację, którą właśnie trzymacie w ręku, adresujemy do troskliwych i odpowiedzialnych rodziców, którzy dostrzegają potrzebę edukacji finansowej swoich pociech. Chcemy, by pomogła ona w inspirowaniu dzieci zarówno kilku-, jak i kilkunastoletnich.

Nie nauczycie swego dziecka bycia oszczędnym, jeśli jesteście rozrzutni i nie dajecie mu dobrego przykładu. Na kolejnych stronach podpowiadamy, co powinniście robić, żeby zostać dla niego wzorem, a edukacja finansowa nie stała się pustym hasłem. Nie wystarczy przecież po prostu dawać kieszonkowe...

W ostatnich latach w naszym kraju stały się modne słowa: „przedsiębiorczość” i „bankowość elektroniczna”. Rozwój tej ostatniej jest oczywiście konsekwencją upowszechnienia internetu. Wasze dziecko zapewne prawie codziennie korzysta z sieci, a jeśli tego jeszcze nie robi, jest to tylko kwestią czasu.

Naszym zdaniem z nauką korzystania z nowoczesnych usług bankowych nie warto czekać do osiągnięcia przez dzieci pełnoletności. Bez umiejętności sprawnego posługiwania się współczesnymi zdobyczami techniki trudno mówić o sprawnym funkcjonowaniu w XXI wieku. Mając rachunek osobisty i internetowe konto, można szybciej i znacznie łatwiej realizować swoje codzienne potrzeby. Korzystanie z bankowości za pośrednictwem internetu jest już przecież standardem.

Konto bankowe, jeszcze niedawno zarezerwowane wyłącznie dla dorosłych, teraz może mieć także wasze dziecko. Dzięki temu możecie je stopniowo wprowadzać w świat finansów. W nauce oszczędzania własne konto może pomóc nie mniej niż tradycyjna skarbonka, choć i ona jest przydatna dla najmłodszych dzieci.

ROZDZIAŁ 1: ROLA WZORCÓW

JAK ROZPOCZĄĆ EDUKACJĘ FINANSOWĄ?

Rodzice jako pierwsi wprowadzają swoje pociechy w świat finansów. Badania naukowe pokazują, że częściej oszczędzają dzieci, którym rodzice pomagają w edukacji finansowej.

Dobre wzorce wychowawcze z pewnością znajdziecie w najbliższej rodzinie – to mocno przemówi do wyobraźni małego dziecka. Może po wojnie wasz dziadek był bez grosza przy duszy, ale dzięki pracowitości i oszczędzaniu części zarobionych pieniędzy wybudował duży dom, do którego jeździliście w każde wakacje? Może wasze mamy dzięki pierwszej wakacyjnej pracy, którą podjęły po maturze lub tuż po studiach, zaoszczędziły na wyjazd w góry i, co najważniejsze, wtedy poznały waszych ojców? Poszukajcie podobnych historii w swojej rodzinie.

Zanim zaczniecie namawiać dziecko do bycia oszczędnym, popracujcie nad swoją wiarygodnością, czyli sami zacznijcie oszczędzać. Wtajemniczcie dziecko, w jaki sposób oszczędzacie, np. że na konto oszczędnościowe (tj. wyżej oprocentowane od zwykłego rachunku bankowego) trafia część waszego wynagrodzenia lub na lokatach odkładacie znaczną część premii, którą dostajecie co kwartał, żeby przeznaczyć te środki na wyjazd wakacyjny. Niech również wie, że stworzyliście poduszkę bezpieczeństwa (więcej na ten temat piszemy w rozdziale „Porady dla dorosłych”) i że regularnie, co miesiąc, odkładacie nawet niewielką kwotę pieniędzy, byście za rok mogli kupić lepszy samochód albo kiedyś szybciej spłacić kredyt hipoteczny.

W tym miejscu warto dodać, że chociaż możliwości finansowe rodzin są różne, to wszyscy powinniśmy regularnie oszczędzać. Najbardziej powinni tę radę wziąć sobie do serca ci, którzy zarabiają niewiele, bo w razie utraty pracy czy długiej choroby szybciej odczują problemy finansowe.

ZBUDOWAĆ AUTORYTET

Najlepiej, gdy wychowywaniem dziecka zajmuje się dwoje rodziców. Jeśli jednak jedno z was nie czuje się na siłach, by edukować ekonomicznie swoją pociechę, niech zaufa w tej sferze partnerowi. Jedno jest pewne: rodzice powinni wzajemnie wspierać się w tej sferze.

Oczywiście oboje musicie zbudować swój autorytet u dziecka – będzie o to tym trudniej, im jest ono starsze. Dziecko nie zacznie samo oszczędzać, jeśli będzie osobą rozrzutną. Trudno namówić na odkładanie nawet niewielkich sum pieniędzy swoją pociechę, skoro kilkulatek (a tym bardziej nastolatek) widzi, ile pieniędzy rodzice wydają na własne zachcianki. Z problemami trzeba sobie umieć radzić, a złym chwilom musimy umieć stawić czoła, zamiast uciekać w nieprzemysłane decyzje zakupowe. Pamiętajcie – najmłodszy to bystry obserwator i często biorą przykład ze swoich rodziców.

Z dziećmi warto rozmawiać o finansach od najmłodszych lat. Rodzice powinni zauważać i doceniać ich aktywność związaną z oszczędzaniem, nawet jeśli ogranicza się ona tylko do wrzucania monet do tradycyjnej skarbonki.

W pokazaniu dziecku korzyści z oszczędzania z pewnością pomoże promowanie postaw proekologicznych. Wyjaśnijcie dziecku, że nie zmywacie naczyń pod bieżącą wodą, bo to nie tylko rujnowanie domowego budżetu, ale również złe nastawienie do otaczającej nas przyrody (do zmycia takiej samej ilości naczyń zmywarka potrzebuje mniej wody). Poproście, by nie korzystało równocześnie z telewizora i komputera oraz by wychodząc z pokoju, zawsze gasiło światło – nie musimy marnować energii elektrycznej (czyli wydawać pieniędzy i dodatkowo zanieczyszczać atmosfery), skoro można korzystać z dobrodziejstw cywilizacji racjonalnie, niczego sobie nie odmawiając. Dbłość o środowisko ułatwi zrozumienie waszemu dziecku, że nasze życie nie powinno sprowadzać się tylko do konsumpcji.

Edukację finansową dziecka rozpocznijcie jak najwcześniej. Żeby uczyć oszczędzania, wcale nie potrzeba wielkich pieniędzy. Możecie dać swojemu 6-letniemu dziecku monetę pięciozłotową, mówiąc, że to jego cotygodniowe kieszonkowe i może je wykorzystać w dowolny sposób. Wy tłumaczcie, że może za to kupić jednego dużego loda lub trzy mniejsze. Może wydać wszystko od razu i potem czekać cały tydzień na kolejne kieszonkowe albo odłożyć te pieniądze i za uzbieraną sumę kupić zabawkę. Zachęćcie dziecko do oszczędzania, mówiąc, że jeśli zbiera np. 1/3 kwoty wymarzonej zabawki, to dołożycie mu resztę. Więcej o dziecięcym kieszonkowym piszemy w rozdziale trzecim.

WSPÓLNE ZAKUPY? TAK!

Zdarza się, że rodzice, nawet mimowolnie, wpajają swoim pociechom przekonanie, jakoby pieniądze były najważniejsze, inni zaś powtarzają, że finanse nie mają żadnego znaczenia. W tym przypadku prawda leży pośrodku – dzięki posiadanym pieniądзом macie wybór: możecie zdecydować, czy idziecie na koncert, czy do restauracji, albo czy wolicie pieniądze przeznaczyć na zakup nowych spodni czy książki. Natomiast nie mając pieniędzy, możecie tylko pomarzyć zarówno o wyjściu na koncert, jak również o spróbowaniu nowej potrawy w modnej restauracji czy zakupie nowej odzieży, czy książki.

Niektórzy rodzice nie chcą chodzić na zakupy ze swoimi dziećmi. Tymczasem wspólne zakupy nie muszą polegać na tym, że dziecko uparcie prosi o kolejną zabawkę, a coraz bardziej zdenerwowana mama czy tata konsekwentnie odmawia zakupu. Wręcz odwrotnie – mogą one budować zaufanie między wami i być dobrą okazją do rozpoczęcia nauki zarządzania finansami osobistymi. Przed pójściem na zakupy warto ustalić z dzieckiem, jaką kwotę wydacie na jego potrzeby i co finansuje samodzielnie z kieszonkowego. Pozwoli to dziecku zrozumieć, że podczas zakupów należy dokonywać wyborów wynikających z jego możliwości finansowych.

Warto od najmłodszych lat tłumaczyć dziecku także większe decyzje zakupowe – dotyczące np. lodówki czy pralki. Dzięki temu łatwiej zrozumie, że przed dokonaniem większych wydatków należy przeanalizować m.in. potrzeby innych domowników i możliwości finansowe rodziny oraz porównać właściwości produktów.

CO ŁĄCZY LUDZI SUKCESU?

Przychodzi taki moment, gdy nasze dzieci zaczynają szukać autorytetów poza rodziną. Będą to albo znane osoby (np. piosenkarka), albo ktoś, kto potrafi zaimponować twemu dziecku (np. trener). Postarajcie się poznać, kim jest osoba, na której wzoruje się wasze dziecko, oraz zrozumieć, dlaczego często o niej opowiada, czemu się na nią powołuje i dlaczego śledzi wszystkie informacje z jej życia. Warto wiedzieć, kim właściwie jest osoba, której plakat wisi nad łóżkiem waszego dziecka.

Ronaldo zdobył złoty medal na Mistrzostwach Świata w 1994 i 2002 roku – czy byłby tak dobrym piłkarzem bez wielu lat systematycznych treningów? Agnieszka Radwańska (najwyżej notowana Polka w historii rankingu WTA) lub Marcin Gortat (jako jedyny Polak w dziejach awansował do finału amerykańskiej ligi NBA) zostali gwiazdami, długie lata konsekwentnie dążąc do celu.

Ludzie sukcesu w różny sposób dochodzą do celu, ale z osobami, które są bezpieczne finansowo i potrafią oszczędzać, łączą ich takie cechy charakteru, jak: cierpliwość, determinacja w dążeniu do celu, wytrwałość i konsekwencja. Warto również postawić przed sobą jasny cel. Wasze dziecko z pewnością lepiej zrozumie sens oszczędzania, widząc konkretne powody tych wyrzeczeń (np. przez dwa miesiące wydajemy mniej pieniędzy na słodycze, aby kupić deskorolkę lub droższą kurtkę).

ROZDZIAŁ 2: ROLA NAWYKÓW

NA POCZĄTEK: ŚWINKA SKARBONKA

Kiedyś oszczędności przechowywano w glinianych naczyniach. Dziś większą gotówką zarządzamy zwykle przy pomocy banku i dzięki dostępowi do internetu. Ucząc oszczędzania swoją pociechę, niezwykle przydatna będzie jednak skarbonka.

W nauce oszczędzania pomocne mogą być rytuały. Najmłodszym dzieciom z pewnością pomoże tradycyjna skarbonka. Możecie zachęcić już kilkuletnią córkę lub syna, by wrzucało do niej część pieniędzy otrzymanych od was czy swoich dziadków (np. co najmniej 1/4 każdej kwoty). Możecie wspólnie ustalić, że skarbonka będzie zasilana od razu (tj. w dniu otrzymania kieszonkowego) albo raz na tydzień (np. w każdą niedzielę). Warto, abyście w tym rytuale, przynajmniej na początku, uczestniczyli.

Żeby jeszcze bardziej zmotywować do oszczędzania, na początku każdego miesiąca sprawdzajcie stan zapelnienia skarbonki. Dobrym pomysłem jest również regularne zapisywanie na kartce stanu skarbonki (np. co dwa tygodnie). Możecie także dokładać dziecku np. 1/10 uzbieranej sumy. Powiedzcie maluchowi, że tak jak wy korzystacie z usług banku, tak świnka skarbonka może pełnić rolę lokaty, do której co miesiąc dołożycie „odsetki”, tak jak to się dzieje w prawdziwym banku.

SYSTEMATYCZNOŚĆ CZYNI CUDA

Jeśli dziecko oszczędza pieniądze na określony cel, pamiętajcie, by je wspierać i motywować. Doceniajcie zaangażowanie i zrozumcie, że dziecko może mieć trudności w wytrwaniu w swoim postanowieniu. Możecie się umówić, że jeśli np. wasza córka chciałaby nowe rolki, to musi zgromadzić 2/3 ich ceny, a resztę dołożycie sami. Takie „dzielenie się” sprawi, że bardziej uszanuje każdą nową zabawkę czy kolejny gadżet, gdyż będzie doskonale wiedziała, jak długo trzeba odkładać na to swoje pieniądze. Nic tak nie motywuje do dbania o jakąś nową rzecz niż świadomość, ile wyrzeczeń wymagał jej zakup.

Przy podziale kosztów warto wziąć pod uwagę nie tylko wysokość kieszonkowego i możliwości finansowe rodziny, ale również czas, w jakim dziecko zdoła uzbierać potrzebną sumę. To musi być termin realny i adekwatny do wieku, osobowości i temperamentu dziecka. Zbyt długie czekanie zniechęca każdego z nas, a dla dzieci jest szczególnie demotywujące.

W oszczędzaniu bardzo ważna jest systematyczność. Wy tłumaczcie swojemu dziecku, że każdego miesiąca część swojej pensji odkładacie na określone cele (zagraniczna wycieczka, zakup samochodu, stworzenie finansowej poduszki bezpieczeństwa itd.). Wykształcenie u dziecka nawyku odkładania części każdego przychodu z pewnością pomoże w dorosłym życiu.

MAMO, TATO, JA CHCĘ TEN PLECAK!

Starajcie sobie radzić z sytuacją, gdy wasze dziecko zaraz po wejściu do marketu zawsze ma ochotę na łakocie lub nowe zabawki. Możecie powiedzieć, że dajecie mu regularnie kieszonkowe i może je wydać na jakąkolwiek zachciankę. Pamiętajcie, by wytłumaczyć mu to w sposób przystępny, adekwatnie do wieku, w jakim jest wasza pociecha. Możecie też poprosić, by albo dołożyło się do tego zakupu (choćby symbolicznie), albo by zrezygnowało z czegoś, co jest już w koszyku (zwłaszcza gdy są to niezdrowe przekąski). Przed pójściem na większe zakupy możecie przed wyjściem z domu wspólnie z dzieckiem zrobić listę potrzebnych rzeczy – pomoże wam to ograniczyć spontaniczne, nieprzemysłane wydatki, a dla dziecka będzie wskazówką, jak zarządzać domowym budżetem.

Starsze dziecko ma większe potrzeby, ale również większe możliwości oszczędzania. Jeśli nastolatek domaga się kupienia drogiej kurtki i drogiego plecaka, spokojnie wyjaśnijcie mu, że wydając w tym tygodniu tyle pieniędzy, nie wystarczy wam np. na wyjście do kina w kolejny weekend. Poproście, by przemyślał, czy koniecznie potrzebuje takich samych ubrań jak jego kolega z klasy – może przecież kupić trochę tańszą, choć równie modną kurtkę i równie fajny plecak, a resztę pieniędzy wydać na coś innego. Możecie również powiedzieć, że na nowe buty jesteście w stanie przeznaczyć określoną kwotę, a jeśli wasze dziecko chce droższe obuwie, to resztę powinno dołożyć samo (np. ze swojego kieszonkowego).

Kiedy dorastające dziecko marzy o czymś znacznie droższym (np. o nowym laptopie) i chcecie je zmotywować do oszczędzania, możecie umówić się, że za każde zaoszczędzone 100 zł dołożycie mu jakąś kwotę (np. 25 zł). Możecie je również

Aby zmotywować dziecko do oszczędzania, na początku każdego miesiąca sprawdzajcie razem stan skarbonki. Dokładajcie mu też wcześniej ustaloną część zbieranej kwoty.

zachęcić do powieszenia w pokoju zdjęcia laptopa lub tabelki, w której będzie notować regularnie powiększającą się sumę. Jednak nie przejmujcie się przesadnie, jeżeli wasze dziecko zbierze połowę zaplanowanej kwoty, po czym straci ochotę na dalsze odkładanie pieniędzy. Z zebrania przez młodego człowieka większej sumy też warto się cieszyć. To może być zresztą niezła lekcja życia, w końcu długie oszczędzanie gotówki jest pewnym wyrzeczeniem.

ILE PRACUJESZ NA NOWEGO LAPTOPA?

Spełnianie wszystkich zakupowych zachcianek dziecka i kupowanie wszystkiego od ręki nie jest idealnym rozwiązaniem. Warto pamiętać o tym, że dziecko powinno mieć świadomość, iż na większy wydatek musicie jakiś czas odkładać lub wasza rodzina nie może sobie na to po prostu pozwolić. Dzięki temu zrozumie, że pieniądze nie rodzą się w bankomatach. I nie wyrośnie na beztroskiego rozrzutnika, w przyszłości nie zaciągnie kredytu ponad swoje możliwości, a drogi samochód kupi tylko wtedy, gdy będzie je na to stać. Jednym słowem: trzeźwo spojrz na rzeczywistość bez względu na to, czy jego zarobki będą wtedy na poziomie średniej krajowej, czy też kilka razy większe.

Uświadomcie dziecku, że np. chcąc kupić laptop, musicie pracować przez dwa lub trzy tygodnie i że spełnienie jego prośby oznacza jakieś wyrzeczenie z waszej strony. Nie chodzi o wypominanie, lecz uświadomienie, że rodzice muszą ciężko pracować, by dziecko miało wszystkiego pod dostatkiem. Łatwiej i szybciej pieniądze wydać niż zarobić, a dorosłym przecież nikt niczego nie daje jak Święty Mikołaj.

TROSKA O DOMOWY BUDŻET

Wiele pieniędzy dosłownie rozpływa się przez złe nawyki obecne w naszych domach: długie rozmowy telefoniczne, marnowanie żywności, mycie zębów przy niezakręconym kranie. Czasem aby nie rozmawiać kwadrans przez telefon, lepiej spotkać się i porozmawiać twarzą w twarz. Nie ma potrzeby wyrzucać jedzenia, po prostu można ugotować go nieco mniej, a zamiast płacić horrendalnie wysokie rachunki za zużycie wody, czasami wystarczy po prostu szybciej zakręcać kran.

Troskę o domowy budżet warto połączyć nie tylko ze zmniejszeniem rachunków za zużycie mediów, ale również z nauką ekologii. Możecie ustalić, że jeśli następny rachunek za prąd będzie mniejszy od obecnego, to zaoszczędzone pieniądze trafią do skarbonki waszego dziecka – z pewnością zmotywuje to je do gaszenia światła w swoim pokoju.

ROZDZIAŁ 3: KIESZONKOWE

KIESZONKOWE – FAKTY I MITY

Dawanie dziecku pieniędzy na własne wydatki nie tylko uprzyjemnia mu lata szkolnej bez troski. Przede wszystkim spełnia istotną funkcję wychowawczą, pozwalając na naukę gospodarowania swoimi pieniędzmi, a w przyszłości pomoże w podejmowaniu ważnych decyzji finansowych.

Nasze życie to sztuka wyboru. Niemal każdego dnia podejmujemy decyzję, co kupić, a z czego zrezygnować, oraz czy kwota, którą musimy wydać na zakup produktu czy nabycie usługi, nie przekracza naszych możliwości finansowych. Jeżeli w danym momencie nie stać nas na coś, to albo rezygnujemy z zakupu, albo decydujemy się na zakup na raty, albo zaciągamy pożyczkę lub kredyt. Możemy też odwlec w czasie kupno, „zaciskając pasa” przez jakiś czas.

NAJWAŻNIEJSZE KORZYŚCI

Dawanie kieszonkowego pozwala dziecku wykształcić umiejętność gospodarowania pieniędzmi. Młody konsument uczy się zarówno je wydawać, jak i oszczędzać, zdobywa przy tym własne doświadczenie na tym polu. To bardzo ważne, by nauczyć dziecko rozróżniania niezbędnych wydatków od kaprysów i zachcianek, których spełnianie zwykle bywa, owszem, przyjemne, ale bez których możemy się po prostu obyć. Część decyzji zakupowych podejmujemy, bo wierzymy, że jakaś rzecz jest nam potrzebna.

Rolą kieszonkowego jest nie tylko uprzyjemnienie dzieciństwa. Równie ważne jest przeświadczenie, że drobne pieniądze dawane dzieciom spełniają funkcję wychowawczą, socjalizacyjną. Dzięki edukacji finansowej ograniczacie ryzyko, że wasza pociecha popełni w przyszłości olbrzymie błędy (np. wyda bez opamiętania całą wypłatę lub zadłuży się po uszy).

Wbrew pozorom dzieci całkiem łatwo można skłonić do oszczędzania pieniędzy. Większość z nich posiada „zaskórniaki”. Do oszczędzania skłania już samo dawanie dziecku jakichkolwiek pieniędzy – ma ono wybór: albo wydać je od razu, albo przynajmniej część przechować na „czarną godzinę”.

Spróbujcie zachęcić swoje dziecko do panowania nad swoim miesięcznym budżetem. Na kartce papieru wystarczy narysować trzy rubryki:

- przychody (np. kieszonkowe, prezent urodzinowy),
- wydatki (np. bilet do kina, zakup słodyczy),
- oszczędności (różnica między przychodami i rozchodami).

Starsze dziecko może zrobić swój budżet w arkuszu kalkulacyjnym (np. w programie Excel), a komputer wszystko obliczy za nas.

DZIECI CHCĄ OSZCZĘDZAĆ!

W naszym kraju zdecydowana większość (90 proc.) uczniów szkół podstawowych dostaje pieniądze na swoje wydatki. Najważniejsze w dziecięcym budżecie jest kieszonkowe, które najmłodsze pokolenie wydaje na ogół na bieżące potrzeby. Bardzo ważne są również prezenty otrzymywane w formie pieniężnej (np. z okazji świąt i rocznicy urodzin), dzięki którym dzieciom łatwiej udaje się zgromadzić większą kwotę.

Jak wynika z badań, w dzisiejszych czasach prawie każde polskie dziecko (ponad 93 proc.) uważa oszczędzanie za dobry nawyk (dla porównania: na początku naszej transformacji ustrojowej tylko 67 proc. dzieci deklarowało, że warto oszczędzać). Motywacje oszczędzania zależą od wieku – starsze dzieci częściej odkładają pieniądze na ustalony wcześniej, skonkretyzowany cel (ubrania, kosmetyki, gry komputerowe, sprzęt elektroniczny, choć także doładowują telefon komórkowy), młodsze raczej od razu coś kupują (przede wszystkim zabawki).

ZAPLANUJCIĘ KIESZONKOWE SWOJEGO DZIECKA

W Wielkiej Brytanii 90 proc. rodziców uważa, że dziecku trzeba dawać kieszonkowe i najlepiej zacząć to robić, zanim ukończy ono 6 lat. Aż 80 proc. dzieci w Wielkiej Brytanii regularnie dostaje kieszonkowe. Brytyjczycy zwykle dają swoim dzieciom kieszonkowe raz na tydzień.

W naszym kraju kieszonkowe (średnio w wysokości ok. 45 zł co miesiąc) najczęściej przekazują rodzice, choć pieniądze daje swoim wnukom także wielu dziadków i wiele babć. Polacy, podobnie jak Brytyjczycy, wolą dawać pieniądze dzieciom częściej niż raz na miesiąc – prawie co drugie dziecko dostaje od rodziców pieniądze co tydzień.

Wysokość kieszonkowego jest oczywiście uzależniona od wieku – im dziecko starsze, tym wyższe kieszonkowe. Prawie każde dziecko przynajmniej jedno z rodziców kontroluje co do sposobu wydawania pieniędzy, z czego co drugie podlega stałej kontroli rodzicielskiej w tym zakresie. Zarówno w Polsce, jak i na Wyspach Brytyjskich dzieci otrzymują podobną kwotę – miesięcznie jest to w przybliżeniu mniej więcej 1/100 średniej pensji. Co ciekawe, z badań jednoznacznie wynika, że większymi kwotami pieniędzmi dysponują dziewczynki (bo m.in. częściej otrzymują stypendia) oraz dzieci, których rodzice korzystają, przynajmniej sporadycznie, z usług banków (a dokładniej: posiadają rachunek bankowy).

Zbyt drobiazgowo kontrolowanie wydatków starszych dzieci może przynieść efekt odwrotny do zamierzonego.

JAK KONTROLOWAĆ WYDATKI?

Dobrze pozostawić dziecku odrobinę swobody w dysponowaniu swoim budżetem i nie pytać codziennie, ile ma pieniędzy i czy już wszystko wydało. Chcąc mieć pewność, że nie wydaje na „byle co”, dobrze jest ustalić z młodszym dzieckiem, że z kieszonkowego finansuje np. zakup słodyczy. Z kolei nastolatek może z kieszonkowego opłacać np. wyjście do kina lub przekroczony abonament za telefon komórkowy. Pamiętajcie: zbyt drobiazgowo kontrolowanie wydatków starszych dzieci może przynieść efekt odwrotny do zamierzonego.

Badania pokazują, że choć dzieci część swoich pieniędzy wydają na zakup artykułów spożywczych, wiele z nich przeznaczają oszczędności na wakacje, co wydaje się mieć duże znaczenie z punktu widzenia nauki gospodarowania własnymi finansami. Część najmłodszych oszczędza, by realizować swoje marzenia.

Dlatego jeśli przyrzekliście dziecku, że po samodzielnym uzbieraniu ustalonej kwoty dołożycie mu resztę (np. do karnetu na ligowe mecze piłki nożnej), to starajcie się nie ingerować w jego wybór, skoro wiedzieliście o tym znacznie wcześniej. Pamiętajcie o dotrzymywaniu obietnic; w przeciwnym razie wasz autorytet zostanie nadszarpnięty i następnym razem dziecko podda w wątpliwość szczerość waszych zapewnień i deklaracji.

ROZDZIAŁ 4: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ

23,4 proc. – tyle wyniósł wskaźnik bezrobocia wśród osób poniżej 25. roku życia w Unii Europejskiej w grudniu 2012 roku. Ekspertsi wskazują, że nie można całej winy zrzucać na kryzys gospodarczy. Wielu młodym osobom po prostu brakuje nie tylko kompetencji, ale również umiejętności w zakresie przedsiębiorczości. Pracodawcy wskazują na słabe przygotowanie młodzieży do życia w warunkach gospodarki rynkowej.

Dzieciństwo to najbardziej twórczy okres w życiu każdego człowieka. Kształtowanie świadomości ekonomicznej dziecka trzeba zatem rozpocząć już w wieku przedszkolnym, a kontynuować w szkole podstawowej, gimnazjum i na dalszych etapach edukacji. Celem tych działań powinno być kształtowanie świadomości ekonomicznej, tak bardzo potrzebnej w dorosłym życiu w dzisiejszym świecie. Nie chodzi o robienie z dzieci przedsiębiorców „na siłę”, lecz o rozbudzanie i rozwijanie w nich ducha przedsiębiorczości, aby były odpowiedzialnymi obywatelami i świadomymi konsumentami, by nie wpadły w spiralę zadłużenia i potrafiły sobie radzić w życiu w każdych warunkach.

WSPIERAJCIE ZARADNOŚĆ DZIECKA

Przedsiębiorczość można rozumieć na różne sposoby. Na potrzeby tego rozdziału przyjmijmy definicję¹, że jest to „zespół cech opisujących szczególnie sposób postępowania człowieka”. Wyróżnia się on „dynamizmem i aktywnością, skłonnością do podejmowania ryzyka, umiejętność przystosowywania się do zmieniających się warunków, postrzeganiem szans i ich wykorzystywaniem, a także innowacyjnością i motoryką”. Dwie najważniejsze cechy przedsiębiorczości to: ekspansywność (stałe dążenie do dorównania najlepszym, stawianie przed sobą ambitnych celów) oraz innowacyjność (wprowadzanie i poszukiwanie twórczych ulepszeń).

Od samego początku warto zadbać o atmosferę przedsiębiorczości w rodzinie. Doceniajcie dziecięcą inicjatywę i ciekawość, nagradzajcie zaangażowanie i uczcie odpowiedzialności. Zachęcajcie do samodzielnego rozwiązywania problemów, mimo że z waszego punktu widzenia czasami łatwiej i szybciej byłoby zrobić coś za dziecko.

¹ A. Janowski, Słownik ekonomiczny, Kraków 1998.

Młody człowiek potrzebuje wsparcia i inspiracji, a nie wyłączenia go na każdym kroku – w przeciwnym razie utrudnicie mu radzenie sobie z problemami w dorosłym życiu, gdy zechce się usamodzielić. Niech podejmuje decyzje, nawet jeśli czasami wyjdzie coś nie po waszej myśli – wtedy nie denerwujcie się, tylko spokojnie wytłumaczcie, by z porażki wyciągnął słuszne wnioski. Najlepiej się przecież uczymy na własnych błędach.

ROZWIJAJCIE ZAINTERESOWANIA MALUCHA

Starszy przedszkolak powinien wiedzieć nie tylko to, gdzie i w jaki sposób można zrobić zakupy (np. sklep, internet) i czym można zapłacić za zakupy (gotówka, karta płatnicza), ale również znać sposoby oszczędzania pieniędzy (skarbonka, rachunek oszczędnościowy w banku, lokata) i, przede wszystkim, wiedzieć, skąd się właściwie biorą pieniądze. Powinniście wyjaśnić historię pieniądza, czym jest paragon, co to jest kasa fiskalna itd. Czy to nie za wcześnie? Nie. Sklepy, internet, banki i bankomaty otaczają nas z każdej strony i są obecne w naszym codziennym życiu, dlatego nie ma powodu czekać z nauką radzenia sobie w sytuacjach kupujący-sprzedawca i klient-bank do osiągnięcia wieku gimnazjalnego.

Przedsiębiorczość to nie jest dar, ale sposób myślenia i umiejętność, którą można pomóc dziecku wykształcić. Człowiek przedsiębiorczy potrafi skutecznie realizować swoje cele.

Warto w miarę możliwości wspierać przedsiębiorczość dzieci – jeśli wasz starszy syn zaczął udzielać korepetycji z angielskiego, nie tylko nadal inwestujcie w rozwijanie jego zdolności lingwistycznych, ale również wręczcie mu dodatkowe pieniądze na zachętę lub po prostu zabierzcie na pyszne lody, by pokazać, że odczuwacie dumę z jego osiągnięć.

JAK TO ROBIĄ AMERYKANIE?

W Stanach Zjednoczonych dzieci uczą się przedsiębiorczości od wielu lat i nikogo nie dziwi, że 10-latek po przyjściu ze szkoły do domu namawia rodziców do... oszczędzania. W USA organizowane są nawet specjalne wakacyjne obozy, na których dzieciom przekazuje się szacunek do pieniędzy, tłumaczy funkcjonowanie świata finansów oraz namawia do inwestowania w siebie po to, by wykształcić ducha przedsiębiorczości. Wszystko oczywiście podawane jest w atrakcyjny sposób, a nie na zasadzie: „ja mówię – ty słuchasz”.

Dzieciom ma to w przyszłości pomóc uniknąć zadłużenia się po uszy, czego w ostatnich latach doświadczyło tak wielu Amerykanów, żyjąc „na kredyt”. Że nie są to płonne obawy, wystarczy przyjrzeć się statystykom: dzieci między 8. i 12. rokiem życia wydają samodzielnie 19 mld dolarów w ciągu roku, a dzieci w wieku 13–19 lat aż pięć razy więcej. W pierwszych miesiącach nauki w college’u młodzi Amerykanie dostają po kilka propozycji otrzymania kart kredytowych.

Tymczasem w Polsce 40 proc. dzieci w wieku od 9 do 12 lat nie rozumie istoty pożyczania pieniędzy w banku oraz związanego z tym zwrotu pożyczki, powiększonej o należne odsetki – wynika z raportu przeprowadzonego na zlecenie Narodowego Banku Polskiego przez Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Co czwarte dziecko nie potrafi wskazać ani zalet, ani wad wynikających z przechowywania pieniędzy w banku.

TŁUMACZCIE, BĄDŹCIE CIERPLIWI

Wtajemniczcie córkę lub syna w to, czym zajmujecie się zawodowo (zwłaszcza gdy zdarza wam się zabierać obowiązki z pracy do domu). Jeśli któreś z rodziców prowadzi własną firmę, zapoznajcie dziecko przynajmniej z częścią pracowników oraz poproście je od czasu do czasu o pomoc – może nadać albo odebrać list, przepisać coś na komputerze, kserować dokumenty. To wszystko pozwoli mu oswoić się z tym, jak na co dzień zarabiają pieniądze ludzie dorośli, oraz pomoże zrozumieć, że efekt końcowy zależy od wielu (i tych prostych, i tych bardziej skomplikowanych) działań wykonywanych przez różnych ludzi. Jeśli dziecko jest trochę starsze, może regularnie wykonywać proste czynności. W tym ostatnim przypadku możecie ustalić stawkę, o którą powiększycie jego kieszonkowe.

Idźcie czasami z dzieckiem do magistratu czy urzędu skarbowego, żeby zobaczyć sposób załatwiania spraw urzędowych. Możecie razem obliczyć zeznanie podatkowe albo porozmawiać o tym, co to jest reklama.

Przedsiębiorczość można rozumieć jako zaradność – a ta cecha jest zawsze przydatna w życiu. W końcu wszyscy musimy radzić sobie z zarabianiem i wydawaniem pieniędzy, każdy pracujący musi składać zeznanie podatkowe, wielu z nas zaciąga pożyczki czy kredyty. Nikt nie rodzi się przedsiębiorczy – jest to sposób myślenia i umiejętność, którą można pomóc dziecku wykształcić. Człowiek przedsiębiorczy potrafi skutecznie realizować swoje cele.

ROZDZIAŁ 5: BEZPIECZEŃSTWO KORZYSTANIA Z USŁUG BANKOWOŚCI ELEKTRONICZNEJ

BEZPIECZEŃSTWO OD A DO Z

Korzystanie z rachunku bankowego i karty płatniczej ma więcej zalet niż posługiwanie się gotówką. To dlatego młody człowiek nie może nie umieć korzystać z bankowości elektronicznej.

Bankowość elektroniczna jest formą usług umożliwiającą dostęp do rachunku za pośrednictwem urządzenia elektronicznego (np. komputera, bankomatu lub telefonu komórkowego). To szybki, tani, wygodny i bezpieczny sposób korzystania z usług bankowych. Komunikacja z bankiem jest specjalnie zaszyfrowana, a klient potwierdza swoją tożsamość zwykle na kilka sposobów: z jednej strony podając numer klienta (login) i hasło, a z drugiej wpisując np. kod lub jednorazowe hasło przesyłane SMS-em.

KARTA LEPSZA NIŻ GOTÓWKĄ

Pieniądze trzymane w kieszeni lub kurtce są mniej bezpieczne niż te zgromadzone na koncie. Banknoty i monety łatwiej ukraść lub zgubić, podczas gdy środki zgromadzone na koncie nie kuszą tak bardzo potencjalnego złodzieja, mimo że kartę płatniczą można mieć praktycznie cały czas przy sobie. Skradzionej gotówki raczej nie da się odzyskać, zaś w razie zgubienia karty złodziej nie wypłaci pieniędzy, gdyż nie zna kodu PIN. No chyba że... (Ale o tym za chwilę.)

Institucje finansowe wydają krocie, by klienci powierzający im swoje oszczędności mogli spać spokojnie. Za bezpieczeństwo transakcji odpowiada jednak nie tylko bank, ale i klient. Określone wymogi bezpieczeństwa, bez względu na wiek, musi zachować każdy posiadacz konta i karty płatniczej. W przeciwnym razie można paść ofiarą oszusta lub złodzieja i bezpowrotnie stracić swoje pieniądze. Co robić, by nasze środki były naprawdę bezpieczne?

BEZPIECZNE KORZYSTANIE Z USŁUG BANKOWOŚCI ELEKTRONICZNEJ (NA PRZYKŁADZIE SERWISU INTERNETOWEGO SKO).

- 1.** Wejdź wraz z dzieckiem na stronę sko.pkobp.pl i upewnij się, że połączenie jest zaszyfrowane (obok adresu strony powinna być miniaturowa kłódka)¹.
- 2.** Do pierwszego logowania potrzebujecie 8-cyfrowego numeru klienta (loginu) i hasła pierwszego logowania, które dziecko otrzymało od nauczyciela. Podczas pierwszego logowania system wymusza zmianę hasła na własne, złożone z liter i cyfr (8-16 znaków).
- 3.** Od tej pory podczas logowania dziecko będzie korzystało tylko z loginu i własnego hasła do serwisu. Jego zmiana na nowe jest możliwa, tylko po ponownym wpisaniu dotychczasowego hasła i dwukrotnym wpisaniu nowego.
- 4.** Pamiętaj, że dziecko zostanie automatycznie wylogowane, jeśli nie wykona żadnych czynności w serwisie przez 10 minut. Ostatnia minuta jest odliczana na ekranie.
- 5.** Przed zakończeniem korzystania z serwisu, dziecko powinno zawsze pamiętać, by wcześniej kliknąć przycisk „Wyloguj się.”

¹ Kłódka pojawia się w najpopularniejszych przeglądarkach – Firefox, Internet Explorer, Chrome, Safari.

NIE WOLNO OTWIERAĆ PODEJRZANYCH E-MAILI

Hasło do konta bankowego musi być unikalne, czyli nigdy nie należy wpisywać imienia i roku urodzenia swojego, małżonka lub dziecka. Nie może być ono identyczne z tym, którego używa się do logowania się na skrzynkę e-mailową. Generalna zasada brzmi: im dłuższe, im bardziej skomplikowane – tym lepiej. Nikomu nie wolno udostępniać swojego loginu i hasła (powiedzcie o tym również dziecku, zanim założycie mu rachunek bankowy). Ekspertsi podkreślają, że hasło warto zmieniać raz na jakiś czas (np. co miesiąc).

Nie należy także podawać żadnych poufnych danych wtedy, gdy dostanie się e-mail z prośbą o podanie numeru klienta czy hasła lub uzupełnienie elektronicznego formularza (złodzieje, podszywając się pod bank, tworzą czasami bliźniaczo podobne witryny internetowe, na które kierują linki podane w e-mailu). Nie wolno otwierać podejrzanych wiadomości – należy przyjąć zasadę, że bez otwierania załączników i linków usuwa się ze skrzynki odbiorczej wszystko, co wydaje się podejrzane.

Warto pamiętać, że na stronie logowania należącej do banku nigdy nie trzeba podawać hasła jednorazowego. Jeżeli można zobaczyć taką informację lub przeczytać komunikat z prośbą o podanie kilku haseł jednorazowych, to prawdopodobnie ma się do czynienia z próbą wyłudzenia danych.

ZAWSZE NALEŻY KORZYSTAĆ TYLKO ZE SWOJEGO KOMPUTERA

Do logowania trzeba używać tylko adresu strony podanej przez bank. Jeśli nie pamiętamy go – nie prosimy o pomoc wyszukiwarki internetowej, ale np. zajrzyjmy do umowy. Adres bezpiecznej strony logowania musi zaczynać się od <https://> (a nie od <http://> jak pozostałe strony WWW), natomiast przeglądarka powinna wyświetlić miniaturę kłódkę.

Regularnie trzeba również aktualizować system operacyjny, bo cyberprzestępcy szukają luk w oprogramowaniu. Nie rzadziej niż raz na tydzień dobrze jest korzystać z programów antywirusowych oraz sprawdzać, czy na dysku nie został zainstalowany program szpiegowski. Nie warto instalować programów i aplikacji, co do których nie ma się 100-proc. zaufania, bo często kończy się to zainfekowaniem komputera. Uczulcie na to zwłaszcza swoje dzieci, tym bardziej gdy korzystacie z tego samego urządzenia.

Aby zalogować się na stronę banku, najlepiej jest korzystać tylko ze swojego komputera. Nie ma się bowiem pewności, co zostało zainstalowane, choćby nieświadomie, na laptopie koleżanki lub na sprzęcie dostępnym w kawiarence internetowej czy szkolnej bibliotece. Jeśli jednak trzeba skorzystać z „obcego” komputera, to nie wolno od niego odchodzić, kiedy jest się zalogowanym do serwisu transakcyjnego. Po zakończeniu pracy zawsze trzeba się wylogować i zamknąć przeglądarkę.

PILNUJ PIN-U JAK OKA W GŁOWIE

Przy korzystaniu z bankomatów obowiązują podobne zasady jak w przypadku rachunków osobistych. Nie należy nikomu udostępniać PIN-u ani go zapisywać – trzeba się go nauczyć na pamięć i kropka! W przypadku karty należącej do dziecka kod PIN może znać tylko ono i, naturalnie, rodzice. Podczas wpisywania PIN-u warto zasłonić klawiaturę drugą dłonią, by nikt stojący za tobą nie zobaczył czterocyfrowego numeru oraz by ruchu palców nie nagrała kamera zlokalizowana w pobliżu bankomatu (bywały przypadki instalowania miniaturowych kamer przymocowanych np. do stojących nieopodal bankomatów... rowerów).

Ani wy, ani wasze dziecko nie powinniście wypłacać pieniędzy z bankomatu, widząc w pobliżu kogoś podejrzanego – nie ma sensu wtedy narażać swego zdrowia czy nawet życia. Najbezpieczniejsze są zwykle bankomaty zlokalizowane przy oddziałach banku.

Poinstrujcie dziecko, że gdyby zgubiło kartę, musi natychmiast zadzwonić do kogoś z rodziców, by nie dostała się ona w niepowołane ręce i by nie straciło ani grosza (niektóre banki oferują ubezpieczenie od nieuprawnionego użycia karty). Zawczasu możecie też wpisać do swojego telefonu komórkowego numer infolinii, na którą trzeba w takiej sytuacji zadzwonić.

Aby zminimalizować ryzyko przechwycenia przez obce osoby naszych danych, należy logować się na stronę banku tylko ze swojego komputera.

ROZDZIAŁ 6: PORADY DLA DOROSŁYCH

SYSTEMATYCZNOŚĆ TO POTĘGA

Nie każdy wie, że to nie ilość zarabianych pieniędzy jest najważniejsza. Równie istotne, a często nawet ważniejsze, są umiejętność oszczędzania i mądre inwestowanie swoich nadwyżek finansowych. I wcale nie trzeba odmawiać sobie wszystkiego!

Brak planowania rozpisanego na lata to często główny powód upadłości wielu firm. Podobnie jest ze zwykłymi śmiertelnikami – jeśli nie zacnie się dbać o swoją przyszłość już dziś, to jutro może być za późno. Oczywiście niekoniecznie można zostać na stare lata bankrutem – może „tylko” nigdy w życiu nie da się zrealizować marzeń, trzeba będzie spłacać niemal do końca życia kredyt hipoteczny, a przyszła emerytura z trudem wystarczy na związanie końca z końcem.

Tymczasem nie odmawiając sobie wiele teraz, można zupełnie inaczej żyć w przyszłości. Co prawda nie przewidzimy precyzyjnie naszych przyszłych losów, ale na niektóre całkiem prawdopodobne wydarzenia możemy się przygotować na długo przed ich nadejściem.

TROSKA O DOMOWY BUDŻET

Niewielu z nas zastanawia się regularnie nad tym, na co naprawdę wydajemy swoje pieniądze. Nie wszystkie wydatki są niezbędne i konieczne do życia. Część z nich to uleganie chwilowym zachciankom czy wręcz przejaw rozrzutności bądź luksusu.

Mamy dla was propozycję: przez najbliższy miesiąc starajcie się notować na kartce wszystkie wydatki całej rodziny. Po 30 dniach podsumujcie: ile wydajecie na żywność, ile na ubrania, ile na kosmetyki, ile na opłacenie rachunków, a ile na utrzymanie samochodu? W następnym miesiącu zróbcie bardziej dokładne wyliczenia, np. ile kosztuje żywność, którą kupujecie do domu, a ile pochłania stołowanie się w mieście, ile przeznaczacie na przekąski, ile razy ulegliście chęci kupienia batonika, stojąc przy kasie itd.

Spróbujcie oszacować, jak dużo zaoszczędzilibyście, rezygnując, choćby tylko czasami, z korzystania z samochodu na rzecz 10-minutowego spaceru do sklepu lub skorzystania z komunikacji miejskiej. A czy zakręcacie kaloryfer, wychodząc z domu? Czy będąc sami w mieszkaniu, zapalacie jednocześnie światło w salonie, kuchni i w przedpokoju? Macie żarówki energooszczędne? Ile jedzenia wyrzucacie, bo nie zauważyliście, że minął termin przydatności do spożycia? To pytania, na które warto sobie odpowiedzieć.

GROSZ DO GROSZA

Niektórzy twierdzą, że nie mają z czego zaoszczędzić nawet 100 czy 200 zł co miesiąc. Wielu osobom wydaje się, że oszczędzanie to domena ludzi bogatych, którzy „mają z czego odkładać”. Jeszcze inni nie wierzą, że sami mogliby zbierać pokaźną kwotę, odkładając stosunkowo nieduże kwoty miesiąc w miesiąc. To wszystko są mity.

Owszem, są rodziny żyjące w biedzie i dwa razy oglądające każdą wydawaną złotówkę. Jednak pokaźne fortuny mogą rodzić się nie w wyniku wygranej na loterii, ale w rezultacie systematycznego, konsekwentnego oszczędzania. Odkładając co miesiąc tylko 300 zł, po 35 latach można zbierać 126 000 zł własnego kapitału, a doliczając do tego choćby stosunkowo niską, bo ledwie 5-proc. stopę zwrotu w skali roku, zgromadzi się ponad 340 000 zł (oczywiście nie uwzględniając inflacji).

Gdyby każdego miesiąca odkładać regularnie 500 zł, po 40 latach można mieć aż 770 000 zł (zakładając 5-proc. roczną stopę zwrotu i nie uwzględniając inflacji), z czego suma włożonego kapitału wyniosłaby tylko 240 000 zł – reszta to odsetki. Mając tyle pieniędzy po przejściu na emeryturę, z pewnością można zrealizować wiele swoich marzeń.

Poduszka finansowa powinna wynosić co najmniej trzykrotność miesięcznych wydatków wszystkich domowników.

Najprostsza i najważniejsza zasada, której należy się trzymać, brzmi: „Wydamę mniej, niż zarabiam”. Na bieżące wydatki (takie jak: zakup żywności, odzieży i kosmetyków, opłacenie rachunków, koszt zakupu paliwa lub biletów) powinno się przeznaczać 50–60 proc. miesięcznych dochodów. Spłata zobowiązań (kredyty: hipoteczny, na zakup samochodu) nie może stanowić więcej niż 1/3 dochodów. Resztę warto odkładać z myślą o przyszłości.

FINANSOWA PODUSZKA BEZPIECZEŃSTWA

Poduszka bezpieczeństwa to rezerwowy fundusz umożliwiający codzienne życie w razie nagłej utraty pracy czy poważniejszej choroby. Chyba nikogo nie trzeba przekonywać (w coraz większym stopniu, niestety, także w naszym kraju), że pracę można łatwo stracić, ale czy zastanawialiście się, co by się stało z waszą rodziną, gdyby któreś z was miało wypadek i przez kilka miesięcy było niezdolne do podjęcia jakiegokolwiek pracy? Albo gdybyście oboje zaniemogli lub stracili z małżonkiem zatrudnienie niemal w tym samym czasie?

Człowiek rozsądny i zapobiegliwy zawczasu stara się myśleć o stworzeniu poduszki finansowej. Powinna ona wynosić co najmniej trzykrotność, a optymalnie sześciokrotność miesięcznych wydatków wszystkich domowników. Jeśli wasza rodzina co miesiąc wydaje średnio 4000 zł, odłóżcie minimum 12 000 zł, a najlepiej 24 000 zł. Pieniądze powinny być w miarę łatwo dostępne (dobrym rozwiązaniem jest trzymanie ich na koncie oszczędnościowym). W nagłej sytuacji pozwoli to na równoległe poszukiwanie pracy czy dochodzenie do zdrowia przy zachowaniu stabilności finansowej przez dłuższy czas.

W miarę pokaźną poduszkę finansową (tj. przynajmniej sześciokrotność miesięcznych wydatków) powinny mieć rodziny, w których pracuje tylko jedna osoba, a do tego na utrzymaniu są małe dzieci – to ważna rada zwłaszcza dla osób mieszkających w regionie, gdzie wskaźnik bezrobocia nie należy do najniższych. Planując powiększenie rodziny, warto wcześniej odłożyć dodatkowe pieniądze „na czarną godzinę” – nie ma bowiem nic gorszego niż życie od pierwszego do pierwszego z kilkumiesięcznym dzieckiem.

DYWERSYFIKACJA ŚRODKÓW

Wielu Polaków nie myśli o emeryturze, a przecież gdy przestaniemy być aktywni zawodowo, czekają nas jeszcze długie lata życia. Zważywszy na to, że emerytury osób w średnim wieku mają wynosić mniej niż połowę średniego wynagrodzenia, a wielu młodych ludzi nie jest zatrudnionych w ramach umów o pracę (czyli nie mają odprowadzanych składek emerytalnych), warto wziąć sprawy w swoje ręce.

Oszczędzanie z myślą o emeryturze najlepiej zacząć jeszcze przed 30. rokiem życia. Jak już pisaliśmy wcześniej, wcale nie trzeba odkładać bajorńskich sum pieniędzy, żeby po 30 czy 40 latach regularnego oszczędzania doczekać się całkiem przyzwoitej sumy. Do dyspozycji masz także wiele instrumentów rynku finansowego, np. akcje, fundusze inwestycyjne oraz obligacje.

Jedną z podstaw rozsądnego inwestowania jest dywersyfikacja środków. Nie powinno się wszystkich pieniędzy przeznaczać na zakup akcji, tak jak szkoda jest tracić okazję do wypracowania ponadprzeciętnych zysków i trzymać krocie tylko na zwykłej lokacie. Jeśli co miesiąc odkłada się 600 zł, można podzielić je w następujący sposób: 1/3 przeznaczyć na kupno jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych (uwaga: jeśli nie ma się dostatecznej wiedzy, to obecnie, ze względu na niestabilność rynku, nie warto inwestować wyłącznie w akcje), za 1/3 co miesiąc można kupić obligacje, a 1/3 odłożyć co miesiąc na konto oszczędnościowe dotąd, aż stworzy się stabilną poduszkę bezpieczeństwa.

